

Maria Sadowska, Marakeczi (ft. Leszek Możdżer)

Marakeczi

Marakeczi

Marakeczi

kolor wybijam krokiem
małpy, węże zaklinacze kwiaty dzieci
rytmy się toczą kołem
muzyką miasto płonie

kiedy tańczę z tobą pośród obcych twarzy
oczy lśnią kamieniami
jeszcze wszystko może dziś mi się wydarzyć
jesteśmy tacy sami
gdy słowa są dźwiękami

na ulicach ??????
kobalt oślepia blaskiem
wśród zielenie,
od zieleni do zieleni
co noca też nie blaknie i staje się obrazem

a kobiety kolorowe tajemnice
bezgłósnie suną z wiatrem
nonowe neonowe ich spódnice
zaraża cie nieznanym
tam gdzie 4 ściany